Nr. 214. Kraków, dnia 20 Września, Wtorek. Rok 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . 9·60	Kwartalnie . . 2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie . . 4·80	Miesięcznie . —·80	Półrocznie	6 „
		Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie.		Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz.
Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:
Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.
We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 10 centów.

Od Administracyi.

Prenumerata Kurjera Krakowskiego z Dziennikiem Wystawy wynosi na miesiąc Wrzesień 1 złr. 50 ct.
Dawna cena prenumeracyjna zostaje tylko dla stałych prenumeratorów.

KALENDARZ.

Dziś: Eustachego i Faust. Imię słowiańskie: Myślisław.

Jutro: Mateusza ap. ewang. Imię słowiańskie: Bożysław.

Pojutrze: Maurycego m. i Tomasza Imię słowiańskie: Zelimir.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 41. Zachód o g. 6 m. 9. Długość dnia 12 g. 28 m.

Drugi zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców w Krakowie.

(ciąg dalszy).

Stosownie do postanowień ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1883 r. l. 30., która wymaga tworzenia gremjów kupieckich, Zjazd oświadczył:

a) ażeby Gremja kupieckie były powiatowe z siedzibą zarządów tam, gdzie są władze przemysłowe tj. starostwa;

b) ażeby Gremja te obejmowały tak kupców jak i kramarzy, i

c) ażeby wszystkie Gremja kupieckie powiatowe tworzyły dwa związki gremjalne jeden dla Galicji zachodniej z siedzibą w Krakowie, drugi dla Galicyi wschodniej z siedzibą we Lwowie.

d) Każdy interes kupiecki tytułujący się handlem, powinien mieć firmę protokołowaną, ma mieć prawo utrzymywania uczni i wypisywania tychże na pomocników.

e) Interes kramarski powinien być wolny od firmy, oraz od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, nie ma prawa utrzymywania uczni i wypisywania tychże na pomocników, nad firmą powinno być wyraźnie wypisane: „kram“, i ma mieć ograniczoną ilość towarów tylko do częściowej sprzedaży. Zjazd wyraził życzenie aby Izby handlowo przemysłowe zajęły się określeniem pojęcia i rozgraniczeniem nazw: „handel i „kram“; jak również ażeby domokrążstwo zupełnie zostało usunięte, jako szkodliwie oddziaływujące na rzetelny handel i rodzinny przemysł.

W tych sprawach Zarząd Towarzystwa wniósł przedstawienie do Izby handlowo przemysłowej, i czynił odpowiednie kroki wszędzie gdzie uważał za stosowne, aby uchwały powyższe zostały prowadzone w życie. Jak Szanownym panom wiadomo, sprawy te są wielkiej doniosłości, dlatego też napotykają na pewne trudności ze strony tych, którzy są przeciwni wszelkiemu rzetelnemu postępowi, i dla których pewne uporządkowanie spraw handlowych stałoby na przeszkodzie do robi nia interesów.

e) Zjazd uchwalił potrzebę otworzenia w kraju szkół średnio handlowych, i akademii handlowej we Lwowie, a przynajmniej wydziału handlowego przy c. k. Politechnicznej szkole we Lwowie.

Wiadomo Szan. Panom, że państwa te, które przyszły do przekonania, że handel nie mając zdolnych i światłych kierowników, należycie rozwijać się nie może, wcześnie przystąpiły do zakładania szkół handlowych, tam też widzimy świetne tego rezultaty. U nas w Galicyi na 6½ miliona mieszkańców, jest zaledwie 1 szkoła handlowa w Krakowie, to też Zarząd Towarzystwa idąc w myśl uchwał Zjazdu, wniósł petycję do Izby handlowej o wyjednanie u ck. Rządu założenia szkół średnio-handlowych, i do Wysokiego Sejmu o utworzenie Akademii handlowej we Lwowie, a względnie i wydziału handlowego przy politechnice Lwowskiej. Wysoki Sejm na posiedzeniu w dniu 21 Stycznia 1886, jednogłośnie uchwalił potrzebę otworzenia szkół, tak średnio-handlowych, jak i wydziału handlowego przy ck. Politechnicznej szkole we Lwowie, jednakże dotąd w tej sprawie nic nie zostało zrobionem, pomimo, że na otworzenie wydziału handlowego przy szkole politechnicznej, któryby u nas wielce przyczynił się do rozwoju handlu, niepotrzeba więcej jak od 2000 do 2500 złr. rocznej dotacji, a to dla tego, że w przeważnej części odpowiednie katedry już tam istnieją. Jako dalsze działanie w tej sprawie ma być wniesiona petycja do Ministerstwa oświaty i do Koła polskiego z prośbą o poparcie naszego żądania u Wysokiego Rządu, jak to w Nr. 4 organu Towarzystwa donieśliśmy.

II. W sprawie rozwoju przemysłu krajowego, Zarząd uchwalił:

a) potrzebę utworzenia szeregu szkół przemysłowych, oraz fachowych szkół specjalnych, tudzież zakładanie szkół przemysłowych uzupełniających naukę czeladzi przemysłowej.

Sprawę otworzenia szkoły przemysłowej we Lwowie, która prawdopodobnie niedługo wejdzie w życie, zawdzięczać musimy Dyrekcyi kasy oszczędności we Lwowie, która odczuwając ciągłe użalenia się kupców i przemysłowców, udzieliła ze swoich funduszów 400 000 złr. na postawienie gmachu w którymby mogła pomieścić się szkoła przemysłowa i Muzeum przemysłowe we Lwowie. Zarząd Towarzystwa nie mało w tej sprawie czynił zabiegów i starań, ażeby tę sprawę do skutku doprowadzić.

b) Zjazd uchwalił ze względu na trudne warunki kredytu dla przedsiębiorstw przemysłowych, wnieść petycję do Wysokiego Sejmu w sprawie organizacji kredytu przemysłowego.

W sprawie tej Zarząd Towarzystwa wniósł petycję do Wysokiego Sejmu prosząc o utworzenie funduszu przemysłowego. Wysoki Sejm przychylił się do petycji naszej, i przeznaczył odpowiedni fundusz, który ma rok rocznie wpływać do kasy Banku krajowego dokąd nie urośnie do 100.000 złr. Wprawdzie jestto kwota stosunkowo bardzo mała, jednakże zważywszy, że u nas dopiero od lat kilku zaczęto interesować się sprawami przemysłu, jestto postęp o jeden krok naprzód. Co do szkół przemysłowych, to Szan. Panowie będą mieli sposobność przekonać się o rozwoju takowych przy zwiedzaniu Wystawy; a jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótkim czasie będziemy mieli znaczną ilość zdolnych pracowników, i wtedy dopiero będziemy mogli śmiało konkurować z zagranicą.

c) Zjazd oświadczył się, aby tych uczni, którzy ukończą szkoły przemysłowe, łączyć w odpowiednie spółki wytwórcze dla dostarczania wyrobów, jako przedmiotów handlu. i aby kupcy w swojej ręce wzięli pośrednictwo w zbywaniu tych wyrobów. Wskutek czego została zawiązana „Spółka handlu hurtownego“ z powyższym zakresem działania, i od kilku miesięcy swoje czynności z korzyścią rozwija.

Zjazd, oceniając doniosłość wystaw krajowych, uchwalił, ażeby Wystawy krajowe odbywały się odstępach 10-letnich, jak w Galicji, tylko w mieście Krakowie i Lwowie, zaś wystawy specjalne mogą się odbywać co roku. Wystawy okręgowe powinny ściśle ograniczać się do tych miejsc, jaki okręg obejmują, a to ze względu lepszego poznajomienia się z miejscowym przemysłem.

Co do tej uchwały Zarząd Towarzystwa rozwinął bardzo gorliwą czynność, jak tego dowodem obecna Wystawa Krajowa.

d) Celem ułatwienia potrzebnego kredytu i pośrednictwa w sprawach handlowo przemysłowych, Zjazd uchwalił założenie instytucji finansowej, na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 r.

Zarząd Towarzystwa opracował odpowiedni statut, i pragnął takowy przyprowadzić do skutku, jednak ze względu na upadek kilku zakładów finansowych we Lwowie, wstrzymał się na razie z przeprowadzeniem tej uchwały z tem przekonaniem, że „co się odwlecze, to nie uciecze“, a sprawa ta tym więcej dojrzeje, i z pewnością z czasem wielu zwolenników zyska.

e) Wiadomo Sz. Panom jak smutna była chwila, w której bracia nasi, zostający pod zaborem pruskim, zmuszeni byli dekretem banicyjnym opuszczać własną rodzinną strzechę! Wtedy to Zjazd oświadczył się, ażeby o ile to jest możliwem, zerwać stosunki handlowe z firmami pruskiemi.

Zarząd Towarzystwa wydał odezwę do wszystkich kupców i przemysłowców zamieszkałych w Galicyi, ażeby zerwali wszelkie stosunki handlowe i przemysłowe z firmami pruskiemi. W tym celu otworzyliśmy bióro informacyjne dla wskazywania innych firm przyjaźniejszej nam narodowości. — Odezwa ta nie pozostała bez skutku, bióro nasze miało wiele czynności, i w znacznej części przyczyniliśmy się do zerwania stosunków z powyżej wymienionemi firmami. Jednak z przykrością zaznaczyć musimy, że wskazywanie firm zagranicznych, choćby nawet przyjaznych nam narodowości, do celu nigdy nie doprowadzi. Musimy dążyć. aby krajowe zakłady przemysłowe, mogły pokrywać miejscowe potrzeby, a tym sposobem dać możność publiczności zaopatrywania się we własne wyroby.

Dalej Zjazd oświadczył się za wprowadzeniem ustawy upominawczej (z dnia 27. kwietnia 1673 r. Nr. 67 Dziennik ustaw państwowych) jaka obowiązuje wszystkie kraje koronne Monarchii Austryackiej z wyjątkiem Galicji, Bukowiny i Dalmacji. Ustawa ta zapobiega długim procesom w ściąganiu należytości.

Zarząd Towarzystwa odniósł się do wysokiego Sejmu z prośbą o wyjednanie u Wysokiego rządu, aby powyższa ustawa rozciągniętą została i na nasz kraj. Wysoki sejm odesłał tę sprawę dla zbadania do wydziału krajowego, i jest wszelka nadzieja. że Wydział krajowy dbający o dobro interesowanych, dołoży starań ażeby w myśl życzeń naszych pomyślnie załatwioną została.

Na tem kończę sprawozdanie wykonanych uchwał I. Zjazdu, w tem przekonaniu, że I. Zjazd przyczynił się bardzo wiele do rozwoju handlu i przemysłu, podniósł wiele kwestyj żywotnych, a tem samem dowiódł, że sprawy handlu i przemysłu nie są sprawami tylk jednego zawodu, lecz całego społeczeństwa „

Po odczytaniu powyższego sprawozdania zgromadzenie je zatwierdziło i nastąpił podział uczestników Zjazdu na sekcye: handlową, przemysłową i ogólną. Posiedzenie zamknięto o 11. przed południem. Następne plenarne posiedzenie Zjazdu odbywa się dzisiaj.

KRONIKA.

Korespondent Gazety Narodowej przyznaje się w liście nowym z d. 18 bm. że „wziął“ z „Dziennika Wystawy“ opis działu rybactwa, bo mu się wydał „zwięzłym“. Twierdzi jednak dalej, że niejest to wcale „korsarstwo“, gdyż Dziennik Wystawy na to jest subwencyonowany, aby wszyscy „mieli z niego wygodę.“

Otóż ex re owego „subwencyowania“ proponujemy p. korespondentowi, aby wszedł z nami w umowę polubowną. Możemy mu wrzekomą naszą subwencyę odstąpić choćby za... jedną stówkę... i jeszcze coś opuścimy, a w zamian za to nie będziemy nawet wymagali aby z jego korespondencyi pozwolił nam „brać“ i „mieć wygodę“...

Wieczorek pp. Skalskich odbędzie się jutro w sali strzeleckiej, o czem przypominamy życzliwym artystycznej parze.

Prożba do Świetnego Magistratu! Kamienica na ulicy Sławkowskiej oznaczona Nr. 4. będąca własnością ś. p. Miltowskiego przeszła w inne ręce. Nowy właściciel przerabia ją i wszelki materjał jak cegłę, piasek, kamienie, i t. p. składa się na ulicy. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby składano tyle tylko, ile potrzeba, ale tam stoją stosy cegieł i tamują ruch wozowy. A prosimy pamiętać, że na ulicy Sławkowskiej są dwa hotele i że tędy dąży publiczność na ulicę Długą, Pędzichów i Kleparz. Dwie dorożki literalnie minąć się nie mogą. Prosimy więc pokornie Świetny Magistrat o zaradzene złemu, przez polecenie usunięcia lub ulokowania w odpowiedniejszem miejscu zapasowego materjału.

Z powodu jarmarku na konie, który od dnia ·23 do dnia 27. września 1887 r. włącznie odbywać się będzie na placu „Groble“ targ na drzewo i na wyroby drewniane i bednarskie odbywać się będzie w dniach 23 — 27 b. m. na placu „Latarnia“ za mostem Zwierzynieckim, a targ na ziemniaki i kapustę w ulicy Straszewskiego, poczynając od Zamku aż do ulicy Zwierzynieckiej.

Pan Miecz. Frenkel, nieoceniony komik lwowski, bawi w naszem mieście. Z utęsknieniem spoglądała wczoraj tak płeć piękna jak brzydka na miłego gościa, życząc sobie, aby ukazał się w występach gościnnych na naszej, scenie gdzie tyle miłych wspomnień po sobie pozostawił.

Dygnitarz w kozie. Dowiadujemy się iż po przytrzymaniu mniemanego kapłana Fryderyka Edwarda Wiernika wyśledziły organa policyjne iż tenże obstalował sobie u Glesierta na Stradomiu w Krakowie 500 sztuk arkuszy z drukowanym napisem „Aleksander Casimirus Bereśniewicz miseratione divine et apostolicae sedis gratiae episcopus vladislaviensins seu calisiensis etc.“ oraz taką samą liczbę kopert z drukowanym napisem „biskup kujawsko-kaliskiej dyecezyi“, które zapewne miały służyć do przyszłych oszustw. Wiernik znajduje się już obecnie w aresztach sądu krajowego karnego.

Cyrk Sidolego przybył w sobotę i dał już trzy przedstawienia. — Techniczna strona budowy cyrku przedstawia się zadowalniająco, oraz budowla na wypadek ognia nie przedstawia niebezpieczeństwa. Jest jednak mankament co do wygody: mogłyby być lepiej wyścielane krzesła raczej ławki, trudno bowiem na zaścielonej dywanem ławeczce kilka godzin przemęczyć Trupa nieliczna z powodu podziału Towarzystwa, gdyż p. Sidoli jeszcze onegdaj we Lwowie dawał przedstawienia, występuje zajmująco. Podnieść wypada, że popisy polegają głównie na zręczności i sile tak w jeździe konnej jak i ćwiczeniach gimnastycznych. Wesele węgierskie, szczególniej czwórka kierowana przez syna dyrektora stojącego na pierwszej parze nieosiodłanych wierzchowców przy bengalskiem świetle podobały się bardzo. Zostawiając szczegóły specyalnemu znawcy do podniesienia później, zaznaczamy pewien niesmak jakie budzą produkcye człowieka elastycznego oraz szczególnie błaznowanie łamaną polszczyzną, — radzimy raczej błaznować po niemiecku.

Wczorajsze (poniedziałkowe) przedstawienie w cyrku w obec licznej publiczności przekonało nas, że na uznanie, jakiem się p. Sidoli cieszył we Lwowie w zupełności zasługuje. Konie piękne i dobrze tresowane przynosiły oklaski swym jeźdzczyniom i jeźdzcom, że wymienimy tu konia, poszukiwacza prowadzonego przez p. Tardiniego lub ogiera „Adolfa“ (jeździec p. Sidoli syn). Jeźdzczynie jak i jeźdzcy umieli zażywać swych rumaków, (że wymienimy tu p. Medeę Sidoli i p. Sidolego syna. Część wreszcie gimnastyczna na potrójnym drążku) okazała siłę i przytomność jak również odwagę ćwiczących (p. Beer i głupi August.) Zakończył przedstawienie kadryl odtańczony przez 6 par.

Z Warszawy. Pastorowi Otto, słynnemu mowcy i zasłużonemu patryocie wzniesie wkrótce Warszawa pomnik na cmentarzu ewangelicko-augsburskim. Monument jest już gotów prawie i potrzebuje tylko ostatnich „dotknięć ręki.“ Ceremonja odsłonięcia odbędzie się w d. 28 b. m. z uroczystością, jaka tylko jest możebna w opłakanych ątosunkach niewoli moskiewskiej. Gmach cyrku niegdyś Cinizellego, nabyty na własność przez hr. L. Krasińskiego restauruje się obecnie w celu zaprowadzenia wszelkich najnowszych ulepszeń. — Mierzwiński, bawiący chwilowo w Warszawie wystąpi raz na scenie w Hugonotach, na cele dobroczynne. Dyrekcya teatrów rządowych, dopuściła do debiutu w roli Franciszka Moora w „Zbójcach“ Szyllera, niejakiego p. Oskara, aktora prowincyonalnego. Krytyka ostro występuje przeciw takiej profanacyi pamięci Królikowskiego, ponieważ rola Franciszka, tak jak ją interpetował ów p. Oskar, wypadła po prostu śmiesznie w obec trywijalnej i komicznej postaci debiutanta.

Czytamy w „Unii Tarnowskiej“. Napad rozbójniczy. Koło Miechowa w wiosce Brożowce, mieszkali małżonkowie Józef i Olimpia z Orzechowskich Wrzesińscy (63 i 61 lat) On dawniej był dzierżawcą Przemyczanek, ale z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, porzucił dzierżawę i osiadł w Brożówce gdzie się utrzymywał z kapitaliku. W nocy z dnia 8 na 9 bm. kiedy staruszkowie byli w głębokim śnie pogrążeni, weszli jacyś zbrodniarze oknem, następnie od wnętrza otworzyli drzwi i zapalili stojącą na stoliku świecę. Wtem przebudziła się p. Wrzesińska a widząc obce postacie w pokoju zawołała z przerażeniem „Jezus Marya!“ Zbójcy!“ Jeden z opryszków przybiegł do niej, dusił za gardło aby nie wołała o ratunek. Zbudzony hałasem p. Wrzesiński, ujrzawszy co się dzieje, wyjął z pod poduszki rewolwer, strzelił dwa razy ale chybił. W odpowiedzi na strzały p. Wrzesińskiego, wystrzelił jeden z opryszków, z chłopskiej strzelby zranił broniącego się p. W. od lewej strony szyi aż do piersi tak iż tenże po 17 godz. męczarni życia dokonał. Po tym czynie opryszki umknęli, spłoszeni przez domowników którzy zbudzeni wystrzałami przybywali na ratunek, atoli p. W. między napastnikami poznał niejakiego Magierę z tejże samej wsi, kilkakrotnie karanego za kradzież. Przybył wkrótce sędzia śledczy z Miechowa z żandarmeryą, a przy życiu jeszcze będący p. W. zeznał pod przysięgą, że jednym z opryszków był Magiera, uwolniony przed dwoma tygodniami z aresztu. Główny napastnik został w Miechowie przyaresztowany i spodziewać się należy, że okolica na dłuższy czas uwolnioną będzie od jego napaści. P. Wrzesińscy mają liczną familię tak w Królestwie jak również i Krakowie.

Przepowiednie Falba się sprawdzają. Na oceanie Atlantyckim szaleją co dzień prawie straszliwe orkany. Według najświeższych wieści nadesłanych do antwerpskich władz morskich, podczas ostatniej burzy na wybrzeżu kanadyjskiem rozbiło się sześć parowców w pobliżu Quebek, przyczem przeszło 270 osób znalazło śmierć w falach; nadto niema żadnych wiadomości o 10 większych okrętach które przybyć miały do Monteral i istnieje obawa, że wszystkie zatonęły. W Europie podczas burzy na oceanie Atlantyckim 50 rybaków francuzkich postradało życie.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

O missyi wysłannika papiezkiego Msgr. Persico do Irlandyi pisze korrespondent „Pol. Corr.“ „Missya papiezkiego wysłannika Msgr. Persico do Irlandyi ze względu na ponowne zaostrzenie kwestji irlandzkiej budzi wielki interes tak w kościele jak i w dyplomatycznym świecie. Zainteresowanie jest tem większe, że błędne rozszerzyło się mniemanie. jakoby pobyt Msgr. Persico w Irlandji miał na celu przeprowadzenie jakiejś myśli politycznej. Nieda się naturalnie zaprzeczyć, że poselstwo to stoi w najściślejszym związku z jednem z najważniejszych zagadnień polityki angielskiej, gdy wysłannik papiezki dostał polecenie badać istotę sprawy Irlandzkiej, stadyum jej obecne i stanowisko kleru katolickiego w tych zajściach. Lecz o politycznej missji, pod którą rozumiałoby się czynne wkroczenie w jakąś akcyą polityczną, nie może być tu mowy i właśnie ta czynna interwencja jest stanowczo z programu missyi Msgr. Persico wykluczona. Zaprzeczyć się nie da, że notaty nadsyłane przez Msgr. Persico w Watykanie z z zajęciem są odczytywane i komentowane. Referaty te rzucają bardzo jaskrawe światło na wypadki w Irlandji. Specjalnie zaś potrącające referaty co do stanowiska kleru katolickiego, pytania, którego rozwiązanie najgoręcej mu jest poleconem wykazują, że duchowieństwo katolickie żadnych stosunków z feniańskiemi stowarzyszeniami nie ma, a częste twierdzenia, jakoby część tegoż duchowieństwa Fenianów wspierała, ukazały się bezpodstawnemi. Zapewnienia te przyjął papież z nadzwyczajnem zadowoleniem. Mrgr. Persico doznał, jak am w listach zapewnia, wszędzie bardzo gościnnego przyjęcia. Z organami rządu angielskiego i z prassą nie wchodził w żadne bliższe stosunki, pomimo tego nie można wątpić, że u rządu pobyt Msgr. Persico w Irlandji i jego missya dobrze jest widzianą. Missya Msgr. Persico na politykę papiezką wywrze wpływ niesłychany.“

Według korespondencji dziennika „Times“ z Paryża porozumiały się Anglia i Francja co do powierzenia strzeżenia kanału Suezkiego komisyi międzynarodowej, która ma się składać z jeneralnych konsulów wszystkich państw reprezentowanych w Kairze, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem i co roku raz ma się zbierać. Techniczna komisya ma neutralny pas ustanowić. Pozostaje jeszcze do uregulowania organizacja korpusu wojskowego, prawdopodobnie z 2000 żołnierzy składać się mającego, celem strzeżenia neutralności kanału Suezkiego.

Przed onegdajszą rewią miał jenerał Boulanger w St. Galmier przemowę do oficerów, w której tychże usilnie wzywał do dalszego rozwijania taktyki offensywnej, będącej właściwością armii francuskiej. Jeszcze nie wybiła dla ludów starej Europy godzina rozbrojenia, mówił Boulanger. Jest nierozsądkiem wierzyć w to rozbrojenie, a zbrodnią jest to powtarzać. Powiadają, iż trzeba pokój postawić jako cel i dążyć do niego wszelkiemi siłami, albowiem kraj tego pragnie, podczas gdy nasi nieprzyjaciele bardzo dobrze o tem wiegzą, iż rzecz się ma inaczej.

Minister wyznań i oświecenia, dr. Gautsch, jak donosi „Politische Corresp., wyjedzie do Galicyi i Bukowiny dnia 29 b. m. Podróż p. Ministra potrwa dni dziesięć.

P. Minister obrony krajowej, gen. hr. Welsersheimb, powrócił wczoraj w Grazu do Wiednia.

Z Warszawy donoszą do „Pol. Corr.,“ iż od pewnego czasu przybywają z głębi Rossyi liczne siły robocze, aby przyspieszyć prace fortyfikacyjne w okolicy Równa, tudzież aby wznieść tam magazyny i inne budowle dla celów wojskowych.

W ostatnich czasach równie gorliwie pracują około obwarowań Warszawy. Zarządowi wojskowemu oddanym będzie już gotowy nowy, ósmy z rzędu fort. Forty uzupełnione zostaną wojskowemi magazynami, których budowa w lecie znacznie postąpiła. Zarówno w Warszawie, jak w Kielcach, bądź wybudowano, bądź też rozpoczęto budowę podobnych magazynów.

Własne telegramy Kurjera

Wiedeń 19 września. Hr. Kalnoky uda się po powrocie z Friedrichsruhe koło 24 b. m. do Koloszwaru, aby złożyć cesarzowi relacyę ze zjazdu z Bismarckiem i ułożyć część mowy tronowej na otwarcie sejmu węgierskiego, dotyczącą stosunków zagranicznych monarchii.

Berlin 19 września. Cesarz znajduje się w dobrym stanie zdrowia. Wczoraj przyjmował sekretarza stanu hr. Herberta Bismarcka na długiej audyencyi, później wyjechał na spacer i po powrocie dał posłuchanie posłowi hrabiemu Münster.

Budapeszt 19 września. Cesarz zagai otwarcie parlamentu węgierskiego w dniu 28 b. m. mową tronową, w której znajdować się będzie ustęp odnoszący się do polityki zagranicznej.

Toblach 19 września. Cierpienie gardłowe niemieckiego następcy tronu pogorszyło się nieco ostatniemi czasy, wskutek czego powołanym tu został dr. Mackenzie.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.